

Poznań, 14 września 2026 r.

dr hab. Elżbieta Marciszewska, prof. UAM
Uniwersytet im A. Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Socjologii
Zakład Teorii i Badań Praktyk Społecznych

**Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dra Marcina Choczyńskiego,
sporządzona na potrzeby postępowania w sprawie nadania stopnia doktora
habilitowanego**

Podstawa prawna

Recenzja została przygotowana na zlecenie Rady Dyscypliny Naukowej Nauki Socjologiczne Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Podstawę prawną recenzji stanowi Art. 219. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571). W jej opracowaniu wykorzystałam następującą, dostarczoną dokumentację:

- kopię dyplomu uzyskania stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii z dnia 26 września 2016 roku;
- przygotowany przez dra Marcina Choczyńskiego autoreferat;
- osiągnięcie naukowe wskazane przez Habilitanta jako stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki socjologiczne;
- publikacje zawarte w wykazie osiągnięć i dołączone do wniosku oraz inne aktywności naukowe (wraz z kopiami dokumentów potwierdzającymi udział w nich).

Oświadczam także, że opinia została przygotowana w warunkach braku konfliktu interesów, nie współpracowałam naukowo z dr. Marcinem Choczyńskim i nie znam go osobiście.

Ogólna charakterystyka profilu zawodowego Habilitanta

Doktor Marcin Choczyński jest absolwentem socjologii Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Dyplom magistra uzyskał w 2010 roku. Sześć lat później (w 2016 roku) również na Uniwersytecie Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych otrzymał stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie socjologia.

W czasie trwania studiów doktoranckich doktor Marcin Choczyński podnosił swoje kwalifikacje zawodowe - ukończył w 2012 roku Podyplomowe Studium Pedagogiczne na Politechnice Warszawskiej, na Wydziale Administracji i Nauk Społecznych, a w 2015 roku studia podyplomowe z zakresu Ochrony Własności Intelektualnej na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Prawa i Administracji.

Po uzyskaniu dyplomu magistra był zawodowo związany z Prywatnym Policealnym Studium Zawodowym *Szesnastka* w Warszawie (2011 – 2013), w którym prowadził zajęcia z przedmiotów: socjologia i psychologia społeczna. W 2011 roku odbył staż zawodowy w Urzędzie ds. Cudzoziemców w Warszawie. Od 2013 do 2015 roku pracował na stanowisku sekretarza w Instytucie Socjologii UKSW.

Aktualnie (od 2016 roku) Habilitant jest zatrudniony na stanowisku adiunkta w Instytucie Nauk Socjologicznych na Wydziale Społeczno-Ekonomicznym Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie.

Ocena aktywności naukowej, w tym aktywności realizowanej w więcej niż jednej jednostce i współpracy międzynarodowej oraz działalności dydaktycznej i organizacyjnej

Dr Marcin Choczyński po dysertacji doktorskiej (czyli w ciągu 9 lat) opublikował łącznie 84 prace o różnym charakterze. Na ten obszerny dorobek składają się 2 monografie (w tym jedna autorska, powstała w oparciu o rozprawę doktorską), 3 redakcje prac zbiorowych, 33 rozdziały w monografiach (z czego 26 to opracowania autorskie) oraz 14 artykułów (w tym 12 autorskich), opublikowanych w czasopismach o różnym zasięgu, także zamieszczonych w Web of Science (Przegląd Socjologii Jakościowej) czy ERIH Plus (Przegląd Socjologiczny. Kultura i Społeczeństwo). W dorobku Habilitanta znajdują się także artykuły recenzyjne (6 recenzji książek naukowych), publikacje raportów z badań przeprowadzonych przez Pracownię Badawczą Polskiego Pomiaru Postaw i Wartości (6 publikacji w czasopismach, w tym jedna autorska), sprawozdania z konferencji, prac i wydarzeń naukowych (6 tekstów) oraz wstępy do redakcji tomów czasopisma: *Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne/Academic Journal of Sociology* (14 tekstów w tym 2 autorskie), co ma związek z wieloletnią pracą w kolegium redakcyjnym i obecnie pełnieniem funkcji zastępcy redaktora naczelnego. Tę różnorodność form publikacyjnych odbieram pozytywnie biorąc pod uwagę fakt, że część z nich (tak jak np. sprawozdania czy recenzje oraz paradoksalnie, także rozdziały w monografiach) rzadziej stają się elementem przyjętych strategii publikacyjnych na stopień.

Biorąc pod uwagę obecne wymogi oceny dorobku publikacyjnego za pewną słabość można uznać niedużą liczbę artykułów w dziedzinowych czasopismach Web of Science i wyposażonych we współczynnik IF. Załączona dokumentacja dobrze jednak wskazuje na problemy z posługiwaniem się tym wyznacznikiem w ocenach dorobku, wynikające choćby ze zmienności statusu samych czasopism. Dorobek dra Marcina Choczyńskiego jest rozpoznawalny o czym świadczą cytowania (Scopus 6 bez autocytowań, Publish or Perish 44 bez autocytowań), choć ich liczba nie jest duża, to nie przesądza o jakości dorobku, raczej odzwierciedla wybraną ścieżkę publikacyjną (choćby z uwagi na duży udział publikacji w monografiach pod redakcją, zazwyczaj o mniejszym zasięgu odbioru niż artykuły), do czego Habilitant ma prawo.

Zainteresowania naukowo-badawcze dra Marcina Choczyńskiego są rozległe, spójne i konsekwentnie rozwijane od początku kariery naukowej. Koncentrują się one w mojej ocenie wokół czterech zasadniczych obszarów (Habilitant w autoreferacie wyodrębnił je bardziej szczegółowo, wskazując na 8 pól tematycznych), związanych także z aktywnością badawczą i członkostwem w Pracowni Badawczej Polskiego Pomiaru Postaw i Wartości. W publikacjach Habilitanta przeważają zagadnienia z zakresu socjologii religii, kultury (w tym szczególnie muzyki popularnej) i uczestnictwa kulturowego, systemu społecznego oraz problematyki młodzieży ujmowanej w różnych kontekstach. Ponadto w dorobku dra Marcina Choczyńskiego możemy znaleźć publikacje z obszaru historii socjologii, metodologii, socjologii wychowania i edukacji oraz socjologii pracy. Podejmowanie tak zróżnicowanej tematyki odbieram pozytywnie, jako działanie na rzecz wzbogacenia perspektywy poznawczej, szczególnie, że w przedstawionym do oceny dorobku tematyka ta przenika się i współgra ze sobą.

Wysoka aktywność publikacyjna w niewielkim stopniu jest rezultatem współpracy z przedstawicielami innych ośrodków akademickich, prace współautorskie to niemal wyłącznie wynik współpracy wewnątrzuczelnianej, co w świetle obecnych wymogów jest pewną słabością. Nie zmienia to jednak faktu, że Habilitant charakteryzuje się umiejętnością pracy w zespole, o czym także świadczy zaangażowanie w realizację projektów badawczych, związanych z profilem działalności wspomnianej Pracowni Badawczej Polskiego Pomiaru Postaw i Wartości, której jest aktywnym członkiem oraz Katedry Socjologii Religii UKSW, realizującej cykl ogólnopolskich badań poświęconych młodzieży: „*Młodość a wartości*” (łącznie Habilitant uczestniczył w ośmiu projektach), a także praca przy organizacji licznych konferencji, warsztatów i spotkań naukowych. Nie odnalazłam w przedstawionej dokumentacji projektów realizowanych we współpracy z innymi ośrodkami naukowymi, ani też międzynarodowych. Habilitant nie wskazał także by pełnił funkcję kierowniczą w

zrealizowanych projektach. Niewątpliwie osiągnięciem jest członkostwo w zespole przygotowującym i realizującym projekt w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021–2027, współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+), związany z podniesieniem jakości procesu dydaktycznego, którego UKSW jest beneficjentem.

Działalność recenzencka obejmuje współpracę z dwoma czasopismami naukowymi (spoza dziedziny nauki socjologiczne): „Journal of Modern Science” oraz „Załącznik Kulturoznawczy”, w ramach której w ostatnich pięciu latach dr Marcin Choczyński sporządził łącznie 14 recenzji.

Widoczne jest także aktywne zaangażowanie Habilitanta w działalność Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Poza tym, że jest członkiem Komisji Rewizyjnej Zarządu Oddziału Warszawskiego PTS, należy do Sekcji Socjologii Religii i bierze aktywny udział w organizacji wydarzeń naukowych oraz regularnie uczestniczy w Ogólnopolskich Zjazdach Socjologicznych.

Rozpoznawalności w środowisku sprzyja aktywność konferencyjna, łącznie po uzyskaniu stopnia doktora Habilitant wygłosił referaty na 35 konferencjach, w tym na ośmiu międzynarodowych, zorganizowanych w Warszawie oraz piętnastu ogólnopolskich, a część z nich także współorganizował.

Współpraca międzynarodowa dra Marcina Choczyńskiego jest niewielka, za jej przejaw można uznać jedynie wystąpienia (także w języku angielskim) na wspomnianych konferencjach międzynarodowych organizowanych w Polsce oraz współpracę redakcyjną w trakcie przygotowywania publikacji w Wydawnictwie Routledge / Taylor & Francis.

Dr Marcin Choczyński jest doświadczonym dydaktykiem, prowadzi(ł) na macierzystej uczelni zróżnicowane zajęcia, m.in. Wprowadzenie do socjologii, Socjologię pracy, Socjologię życia publicznego oraz dwa autorskie wykłady monograficzne tematycznie związane z zainteresowanymi naukowymi i aktywnością publikacyjną. W ramach prowadzonych seminariów licencjackich wypromował łącznie 41 osób. Do aktywności dydaktycznej zaliczyć należy także przygotowanie (w okresie przed obroną doktoratu) we współautorstwie, pomocy dydaktycznej w postaci podręcznika akademickiego: „*Od klasycznej do współczesnej myśli socjologicznej. Skrypt dla studentów*”. Habilitant podnosi także umiejętności dydaktyczne i wiedzę z zakresu prowadzonych zajęć w ramach odpowiednich studiów podyplomowych (Podyplomowe Studium Pedagogiczne i Podyplomowe Studia z zakresu Ochrony Własności Intelektualnej). Warte podkreślenia jest także duże zaangażowanie Habilitanta w życie organizacyjne uczelni, szczególnie w działania na rzecz podnoszenia jakości kształcenia. Ich

przejawem jest udział w pracach Zespołu ds. Jakości Kształcenia UKSW, w tym realizacja szeregu badań i ekspertyz (łącznie osiem przygotowanych w niespełna trzy lata), dotyczących oceny studiów i studiowania.

Ocena publikacji wskazanej jako główne osiągnięcia naukowe

Doktor Marcin Choczyński wskazał jako główne osiągnięcie naukowe monografię zatytułowaną: *Konkretyzacja młodzieżowej strukturyzacji społecznej w warszawskich szkołach średnich. Studium socjologiczne dotyczące rówieśniczego (auto)uwarstwienia*, wydaną w 2025 roku, przez znajdujące się na ministerialnej liście wydawnictw punktowanych Wydawnictwo Naukowe UKSW w Warszawie. Recenzowana praca ma 736 stron, z czego część merytoryczna zajmuje 683 strony, pozostałe części to spis schematów tabel i wykresów, indeksy: rzeczowy i osobowy oraz aneks zawierający wzór wykorzystanego w badaniach narzędzia. Układ treści odpowiada pracom opierającym się na badaniach empirycznych, trzy pierwsze rozdziały stanowią wprowadzenie w tematykę pracy. Autor ustosunkowuje się w nich do kluczowych dla projektu kategorii teoretycznych, szczególnie pojęć struktury społecznej, koncepcji stratyfikacji oraz sposobów rozmieniania i ujmowania problematyki młodzieży w socjologii, a także społeczno-kulturowych uwarunkowań przebiegu procesu stratyfikacji wśród młodzieży. Część teoretyczną zamyka rozdział poświęcony subkulturom, pokoleniowości oraz specyfice młodzieżowego procesu strukturyzacji. W kolejnym, czwartym rozdziale Habilitant przedstawia ramy metodologiczne pracy, w tym cel, przedmiot badań, pytania badawcze wraz z hipotezami, uzasadnia dobór metod, technik i wybór zbiorowości do badań, a także referuje założenia i przebieg losowania próby do badań. Pozostałe trzy rozdziały zawierają analizę zgromadzonego materiału i wnioski z badań.

Zadaniem recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym jest ocena wskazanego osiągnięcia naukowego i określenie czy stanowi ono znaczący wkład w rozwój dyscypliny, w tym wypadku nauk socjologicznych. Zgodnie z wymogami ustawowymi przedstawione dzieło powinno mieć oryginalny charakter, stanowić nowatorskie ujęcie analizowanego problemu i wzbogacać istniejący stan wiedzy.

W dalszej części recenzji poddam zatem ocenie następujące kwestie: sposób sformułowania problemu badawczego i celów pracy; spójność przyjętych w pracy ram/koncepcji teoretycznych; adekwatność zastosowanej metodologii oraz ustalenia badawcze i to na ile stanowią one istotny wkład w rozwój dyscypliny.

Recenzowana praca jest poświęcona specyfice procesu strukturyzacji społecznej i jego przebiegu w okresie dorastania, a więc inicjowanego i realizowanego przez młodzież, w tym

wypadku warszawskich szkół średnich. Autor na podstawie przeglądu literatury i ustaleń badawczych z zakresu socjologii młodzieży, szczególnie z zakresu stratyfikacyjnej roli szkoły i jej segregacyjnej funkcji, koncentrujących się głównie na odtwarzaniu struktur społecznych przez system edukacji, identyfikuje istotną lukę badawczą jaką jest proces „tworzenia i wyłaniania się autonomicznych struktur młodzieżowych w szkolnych uwarunkowaniach” (s.145).

Ramy teoretyczne realizowanego projektu badawczego zostały zawarte w trzech pierwszych rozdziałach pracy. W pierwszym zatytułowanym „*Dyskusja o strukturze, stratyfikacji i socjometrii*” Habilitant dokonuje przeglądu koncepcji, stanowisk teoretycznych, sposobów definiowania pojęć struktury i stratyfikacji społecznej. W swych rozważaniach na temat ich zmienności warunkowanych zmianą społeczną odwołuje się zarówno do klasycznego, jak i współczesnego dorobku w tym zakresie. Habilitant wykazuje się bardzo dobrą znajomością omawianej tematyki, ale koncentruje się przede wszystkim na referowaniu koncepcji, stanowisk, wskazaniu zasadniczych różnic między nimi, przedstawieniu stanowisk polemicznych, w mniejszym stopniu rozważania te mają charakter syntezujący. Dobór literatury pozostaje zawsze autonomiczną decyzją autora/badacza, w mojej ocenie brakuje jednak odwołań do bardziej współczesnych analiz stratyfikacji społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza określenia przyjętej w pracy koncepcji stratyfikacyjnej. Habilitant przywołuje bowiem na etapie analizy określenia klasa wyższa, średnia i niższa (w analogii do tego podziału są konstruowane indeksy statusów: wysokiego, średniego i niskiego), zakłada także, że praca dostarczy wiedzy na temat lokowania się młodzieży nie tylko w grupach rówieśniczych, ale także w klasach i warstwach społecznych, natomiast nie przedstawia przyjętego sposobu ich rozumienia oraz nie precyzuje jednoznacznie przyjętych w pracy wyznaczników zróżnicowania klasowego. Miejscami razi charakterystyka współczesności odwołująca się do literatury z lat 60. i 70. XX wieku. Nie jestem także przekonana czy omówienie socjometrii powinno znaleźć się w części poświęconej teoriom strukturyzacji, a przede wszystkim czy uzasadnienie powodów jej niewykorzystania, przy zarysowanej już na wstępie rezygnacji z mikrostrukturalnej perspektywy jest niezbędne. Dwa kolejne rozdziały zostały poświęcone tematyce młodzieży. W rozdziale drugim zatytułowanym „*Socjologia juwentologiczna*” Autor posługując się między innymi koncepcjami Erika H. Eriksona, Hartmuta M. Giese, Dagmar Bergs-Winkels, Roberta Havighursta, Ewy Wysockiej i Mariana Niezgody trafnie charakteryzuje specyfikę młodzieży jako kategorii społecznej i badawczej oraz okresu młodości i procesu dorastania w życiu człowieka. Wprowadzenie terminu juwentologia w miejsce „socjologia młodzieży”, nawiązuje do propozycji integracji wszelkich badań nad

młodzieżą prowadzonych przez socjologię, psychologię czy antropologię, co trafnie oddaje interdyscyplinarny profil tej tematyki, ale w mojej opinii nie uprawnia do posługiwania się określeniem socjologia juwentologiczna. W tej części Habilitant przedstawia także wybrane uwarunkowania procesu socjalizacji, koncertując się, zgodnie z zamysłem badawczym, przede wszystkim na selekcyjnym oddziaływaniu szkoły, środowiska rówieśniczego funkcjonującego w jej ramach, uwzględnia także wpływ środowiska rodzinnego i zmieniający się współcześnie wpływ religii. Oddziaływaniu mediów i świata wirtualnego został poświęcony osobny podrozdział, w mojej opinii omawiane w nim zjawiska nastolatyzacji warunkowanego „kultem młodości” oraz gniazdownictwa odnoszące się przede wszystkim do kategorii dorosłych lub młodych dorosłych nie oddają wpływu konsumpcjonizmu, kultury popularnej i nowych technologii na kulturę młodzieżową, identyfikację, dokonywane wybory i stosowane przez młodzież szkół średnich podziały społeczne. W trzecim rozdziale, w zamierzeniu Autora spinającym dotychczas prowadzone rozważania, Habilitant przede wszystkim charakteryzuje kluczowe dla pracy uwarunkowania procesu młodzieżowej strukturyzacji. Ustosunkowuje się także do pokoleniowych ujęć młodzieży (w tym klasycznej koncepcji Karla Mannheima, Marii Ossowskiej, nowszych Jana Garewicza czy Hanny Świdry-Ziemby), zaliczając zasadnie wybraną do badań kategorię młodzieży do pokolenia Z, dorastającego w cyfrowym świecie z powszechnym dostępem do smartfonów. Zagadnienie wpływu świata wirtualnego na młodzież, kulturę młodzieżową nie jest jednak szerzej rozwijane, także w ramach omawianej specyfiki i stratyfikacyjnej roli subkultur, otwierającej tę część rozważań teoretycznych. Zjawisko subkulturowości jest tu przedstawiane jako istotny wyznacznik odrębności kulturowej oraz płaszczyzna realizacji potrzeby wolności i niezależności młodzieży. Przynależność do określonej subkultury jest dla Autora przede wszystkim czynnikiem warunkującym oraz różnicującym status i pozycję jednostki w środowisku rówieśniczym, funkcjonującym w opozycji do socjalizującego wpływu rodziny i szkoły. Habilitant szeroko przywołuje tradycyjne ujęcia subkultur, wyrastające na ich kontestacyjnym podłożu, mniej miejsca poświęca ich współczesnym przemianom, szczególnie odejściu od ich antysystemowego charakteru, większej inkluzywności, a przede wszystkim większej płynności i nakładania się granic między nimi. Obszerną część tego rozdziału stanowi rozwinięcie tematyki segregacyjnej roli szkoły, w tym charakterystyka przebiegu procesów strukturyzacji i stratyfikacji szkolnej, odwołująca się do koncepcji Talcotta Parsonsa. Rozważania o selekcyjnej roli szkoły zamyka przedstawienie autorskiej propozycji hierarchii szkolnej (s. 152), poprzedzone omówieniem koncepcji hierarchii rówieśniczej w amerykańskiej szkole średniej Rachel A. Gordon i Anny Dworzeckiej, a także wyników badań odwołujących się do różnych typów szkolnego

zróżnicowania strukturalnego Krystyny Szafraniec oraz Andrzeja Janowskiego i Romana Stachyry. To na ile koncepcje te przekładają się na wyodrębnione przez Habilitanta kategorie szkolnej przynależności nie jest dla mnie do końca jasne (moich wątpliwości w tym zakresie nie rozwiewają późniejsze odwołania do tej typologii). Autor nie określa także czy stanowią one układ hierarchiczny.

Podsumowując nie mam wątpliwości, że Kandydata cechuje duża wiedza z zakresu teorii struktur, strukturyzacji, socjologii młodzieży, tym niemniej jednak w mojej opinii przyjęte ramy teoretyczne nie zostały wystarczająco rozbudowane w przedmiocie specyfiki młodzieżowej strukturyzacji i jej uwarunkowań. Szczególnie wartościowe dla projektu badań i tym samym ustaleń badawczych byłoby w mojej opinii uwzględnienie opracowań na temat „plemion estetycznych”, „wspólnot afektywnych”, „wspólnot konsumpcyjnych” współcześnie zastępujących dawne subkultury; wpływu technologii cyfrowych oraz algorytmizacji życia na wybory młodzieży i zajmowaną pozycję wśród rówieśników; czy roli pozaekonomicznych form kapitału (dziedzicznego i nabywanego) np. informacyjnego w zajmowaniu pozycji w grupach rówieśniczych i przynależności czy identyfikacji grupowej.

Zawarte w części metodologicznej określenia problemu, przedmiotu badań i celu badawczego w mojej opinii nie są w pełni spójne, co jest konsekwencją sposobu wyartykułowania tych kluczowych dla projektu elementów. Ponadto mylnie w tej części pracy obiekt (podmiot) badań (jakim jest „zbiorowość warszawskich uczniów szkół średnich reprezentowana przez wyłonioną próbę badawczą”) jest określany mianem przedmiotu badań (s. 160). Zasadniczy problem badawczy (wcześniej sygnalizowany, jak wskazuje Habilitant, w pierwszych dwóch rozdziałach teoretycznych) jest w części metodologicznej precyzowany jako zagadnienie: „tworzenia się (wyłaniania) procesu strukturyzacji (erygowania struktury społecznej opartej na zróżnicowaniu – stratyfikacji – wraz z nierównościami, zasadami nadrzędności i podporządkowania, regułami awansu i degradacji) w środowisku młodzieży uczęszczającej do szkół średnich na terenie m.st. Warszawy” (s. 159 – 160). Sposób sformułowania problemu wskazuje, że mamy do czynienia z próbą charakterystyki i analizą przebiegu samego procesu strukturyzacji wśród młodzieży, jego uwarunkowań oraz mechanizmów uruchamiających ów proces. Z kolei tytułowa konkretyzacja określana jako już pewna „krystalizacja” (s.160) tegoż procesu odwołuje do jakiegoś etapu bądź postaci, którą można uznać za przejaw osiągnięcia stabilizacji, umiejscowienia w strukturze społecznej, co wskazuje na prowadzenie badania nad tego typu zagadnieniem i wydaje się w kontekście rozważań prowadzonych w części teoretycznej być bliższe intencjom Autora. Intencje te bardziej precyzyjnie oddaje sposób sformułowania celu pracy (odnoszę się tu wyłącznie do

celów przedstawionych w pracy, abstrahując od sposobu, w jaki Kandydat określił je w autoreferacie). Habilitant stawia sobie bowiem za cel poznanie opinii młodzieży na temat stratyfikacji społecznej oraz ich miejsca w strukturze społecznej. A zatem w mojej opinii mamy do czynienia raczej z badaniami weryfikującymi pewną przyjętą wizję młodzieżowej stratyfikacji niż z próbą poznania autonomicznych, oddolnych sposobów samookreślenia się młodzieży i przebiegu procesu strukturyzacji. Z tego punktu widzenia postawione pytania badawcze odpowiadają celowi badania i są poprawne, choć nie dotyczą istoty procesu. Moje zastrzeżenia dotyczą także sposobu sformułowania hipotez, które zgodnie z przyjętym w pracy modelem przyczynowo skutkowym nie spełniają kryteriów na nie nałożonych, a więc nie dotyczą relacji między co najmniej dwoma zmiennymi. Trudno zatem zastosować do ich weryfikacji wskazany schemat analizy dwuzmiennowej oraz analizy regresji oraz uznać za poprawne traktowanie odpowiedzi respondentów jako podstawy weryfikacyjnej (s. 658 – 661).

Moje wątpliwości budzi także wybór wyłącznie procedury badań sondażowych (survey nie jest bowiem techniką i tym samym jego narzędziem nie może być kwestionariusz ankiety internetowej s. 168-170), a w konsekwencji jedynie metody badań ilościowych i jednej techniki. Dobór metod i technik pozostaje zawsze suwerenną decyzją badacza, jednakże pomimo szeregu zalet badań prowadzonych w przyjętym modelu, szeroko omawianych w pracy, jakość uzyskanego materiału przekłada się na ograniczenia w zakresie możliwości wnioskowania o przebiegu i istocie procesu oraz prowadzenia bardziej pogłębionej analizy, wysuwania wniosków o uwarunkowanych ocen i opinii, ponadto sprzyja nadinterpretacjom, co jest widoczne w części empirycznej pracy (do tego aspektu wrócę w dalszej części recenzji). Wprowadzenie jednego pytania otwartego, kończącego ankietę z prośbą o podzielenie się refleksją na temat uwarstwienia wbrew sugestiom Autora nie można traktować jako przejawu triangulacji metod (s. 174). Przyjęte ramy metodologiczne, choć wpisują się w tradycję badań nad stratyfikacją, to w mojej ocenie nie pozwalają uchwycić złożoności oraz słusznie podkreślanego przez Kandydata, procesualnego, relacyjnego i podmiotowego charakteru strukturyzacji, która w przypadku młodzieży przebiega w innych wymiarach niż u dorosłych i cechuje się większą dynamiką.

Elementem osłabiającym przejrzystość prowadzony wywód metodologiczny, jest niejednoznaczne określenie zastosowanej w badaniach techniki. Problem ten dotyczy kwestii braku ostatecznego rozstrzygnięcia jaką techniką zostały badania zrealizowane. Wbrew wcześniejszym deklaracjom wykorzystania CAWI, bez udziału ankietowanych (s.172), opis przebiegu realizacji badań wskazuje, że ostatecznie zastosowano ankietę audytoryjną wspomaganą komputerowo, realizowaną ponadto w obecności badacza. Zważywszy na

specyfikę przeprowadzania badań wśród młodzieży nakładającą się na ogólne trudności w realizacji badań ilościowych na dużych próbach, uznając argumentację takiego postępowania, tym niemniej jednak obecność rówieśników, nauczyciela i badacza ma wpływ komfort respondentów w trakcie badań, rodzi poczucie kontroli oraz braku anonimowości, co ostatecznie przekłada się na sposób udzielania odpowiedzi. W mojej ocenie ten czynnik nie został dostatecznie uwzględniony we wnioskach z badań, przykładowo, gdy analizowane są odpowiedzi dotyczące doświadczania przemocy, ale także sposobu budowania pozycji wśród rówieśników czy deklarowania przynależności do określonych kategorii i subkultur. Metodologicznie sytuacja uzyskania pełnego zwrotu ankiet nie jest uznawana za naturalną, ale co należy podkreślić realizacja badań reprezentatywnych przy ograniczonych środkach na badania i ogólnie obecnie niskiej responsywności, wymaga dużej determinacji oraz zaangażowania badacza by zapewnić wymagany próg minimalnej liczebności próby i jego osiągnięcie w tych warunkach szczególnie doceniam. Uznaję także argumentację na rzecz ograniczenia populacji generalnej do młodzieży warszawskich szkół średnich, szczególnie, że Kandydat ma świadomość ograniczonej możliwości uogólnień wyników (choć formułując wnioski nie zawsze o niej pamięta).

Habilitant wykazuje się dużą dbałością o przejrzystość badań, referuje każdy etap postępowania badawczego, co jest praktyką obecnie nie zawsze spotykaną. Szczegółowe przedstawienie doboru i losowania szkół oraz klas pozwala stwierdzić, że są one udaną próbą zapewnienia reprezentatywności badań prowadzonych w zróżnicowanej populacji, do której dostęp jest ograniczony formalno-prawnie. To czego zabrakło w mojej opinii to: uzasadnienia wyboru dzielnic jako cechy warstwującej (szczególnie, że jak zauważa Habilitant na tym poziomie edukacji nie obowiązuje rejonizacja); zasadności włączenia cechy „dzielnica szkoły” do kategorii zmiennych niezależnych (jej rozkład jest bowiem warunkowany przyjętym schematem doboru próby) i uzasadnienia jej różnicującego wpływu; zastosowania rozwiązań dla sytuacji nadreprezentacji liceów ogólnokształcących w próbie oraz uzasadnienia definiowania kategorii młodzieży jako „quasi-, para- lub substruktury” (s.185). Nie znalazłam także opisu sposobu konstruowania indeksów wysokiego, średniego i niskiego statusu, szczególnie w zakresie ustalenia ich trafności, rzetelności, jednorodności i kompletności kategorii.

Zanim przejdę do oceny tego na ile ustalenia badawcze stanowią znaczący wkład w rozwój dyscypliny ustosunkuję się do sposobu prowadzenia postępowania analitycznego.

Wyniki z analizy badań zostały przedstawione w rozdziale piątym, szóstym oraz siódmym i stanowią najobszerniejszą część pracy, liczącą 455 stron, z czego znaczną ich część

zajmują kilkustronicowe schematycznie powtarzane zestawienia tabelaryczne (łącznie 92 tabele), których prezentację można by ograniczyć do najistotniejszych (stanowiących podstawę wniosków), a ewentualnie pozostałe wraz z wynikami analizy zależności zamieścić w aneksie.

Sposób przeprowadzenia analizy jest poprawny z punktu widzenia statystycznego, przy ustalaniu zależności posłużono się właściwymi miarami statystycznymi. Pewną słabością, która w mojej ocenie nie służy ustaleniom badawczym jest schematyczność postępowania oraz analiza niewykraczająca poza zestawienia uzyskanych opinii i ocen z wyłącznie danymi metryczkowymi. Oś analizy wyznacza kolejność zadawanych pytań w kwestionariuszu, co sprawia wrażenie sprawozdania z jego realizacji, choć trzeba przyznać, że narzędzie zostało podzielone na bloki tematyczne, które w zamyśle mają określać strukturę rozdziałów empirycznych. Miejscami prezentacja wyników ogranicza się wyłącznie do zreferowania rozkładu zmiennych przedstawionych w tabelach oraz podania szczegółowych wyników analizy współzależności. Wątpliwości budzi także poszukiwanie współzależności między każdą bez wyjątku zmienną społeczno-demograficzną i każdą zmienną zależną, co w mojej opinii nie jest konieczne i zasadne, prowadzi bowiem do wyników, które trudno zinterpretować. Przykładowo, gdy analizowane są uwarunkowania budowania wizerunku w szkole i klasie poprzez uczestnictwo w zawodach sportowych, większą rolę w tym wypadku odgrywa posiadanie predyspozycji do tego typu aktywności, decyzja szkoły o udziale w takich zawodach czy uzyskanie akceptacji przez nauczyciela kwalifikującego do reprezentowania szkoły niż dzielnica, w której szkoła jest zlokalizowana bądź wyznaczenie i stosunek do wiary.

Pogłębioną analizę w mojej ocenie utrudniają dwa czynniki. Po pierwsze zastosowanie jedynie metod i technik ilościowych, które redukują m.in. możliwość dotarcia do motywacji, przyczyn, emocji związanych z badanym zjawiskiem, faktycznego oddziaływania otoczenia społecznego, określenia wykorzystywanych strategii (auto)lokowania się w strukturze, sposobów wykorzystywania i konwersji różnych postaci kapitału. Po drugie konstrukcja narzędzia, szczególnie forma pytań i alternatyw oraz ich zamknięty wachlarz, miejscami (przykładowo w części dotyczącej autouwarstwienia) wyraźnie ogranicza swobodę wyrażania własnych ocen i opinii. Z racji tego, że sposób, w jaki zostało zbudowane narzędzie badawcze rzutuje na to, jak będą formułowane wnioski, odwołam się do najistotniejszych w mojej opinii mankamentów kwestionariusza określających możliwy zakres dokonywania interpretacji, a tym samym zasadność i poprawność wysuwanych wniosków.

Po pierwsze miejsce urodzenia, o które pytana jest młodzież (pytanie A7.M7), nie jest tożsame z miejscem pochodzenia i zamieszkania, i tym samym pojęcia te nie mogą być używane zmiennie. Nieuprawnione są zatem próby wyjaśnienia uzyskanej opinii badanych

m.in. o potrzebie wsparcia finansowego młodych przez rodzinę i pomocy w usamodzielnieniu się wpływem miejsca zamieszkania czy środowiska pochodzenia (s. 285 – 289). Po drugie dyskusyjne w mojej opinii jest traktowanie pytań o stosunek do lektur szkolnych podejmujących problematykę uwarstwienia i znajomość utworu „Patointeligencja” (nawet połączoną z dyskusją oraz utożsamianiem się jego treścią, którą zakładają dwie alternatywy odpowiedzi twierdzące) za wyznaczniki zainteresowania młodzieży zagadnieniami uwarstwienia czy szerzej stratyfikacji społecznej. Nieznajomość danego utworu muzycznego świadczy przede wszystkim o określonych gustach muzycznych i nie jest tożsama z brakiem zainteresowania poruszonymi w nim treściami. W wypadku pytania o to, czy podobały się lektury szkolne (pyt. B2.T2.), posłużenie się wyłącznie przykładami lektur dla klasy trzeciej i czwartej sprawia młodszym (biorąc pod uwagę rozkład odpowiedzi) trudność w samodzielnym znalezieniu przykładów, do których mogliby się odwołać w swoich ocenach. Ponadto moje zastrzeżenia budzi sposób, w jaki pytanie to jest interpretowane. Lektury są pozycjami narzuconymi przez system edukacji, co wpływa na ocenę treści, określa moment, w którym powinny zostać przeczytane i zazwyczaj nie zachęca do zapoznania się z nimi. Zatem w mojej opinii deklaracji o podobaniu się (bądź nie), określonych lektur szkolnych, nie można interpretować jako zainteresowania tematyką w nich poruszaną, a większej liczby wskazań pozytywnych traktować jako jego wzrostu.

Największe zastrzeżenia mam do części narzędzia obejmującej zagadnienie przynależności do quasi-struktur młodzieżowych. Przede wszystkim nie jest jasne, poza wskazywanymi w rozdziale trzecim klasyfikacjami pojawiającymi się w literaturze przedmiotu (s. 150 – 153), w oparciu, o jakie deklarowane doniesienia medialne, reportaże, obserwacje Autora oraz o jakie treści zamieszczone w Internecie (co było kryterium ich doboru) zostały wyodrębnione i nazwane zbiorowości: szkolne piękności, chady, kujony itd. (pyt. D3.T18), i na podstawie jakiego kryterium zostały one zdefiniowane jako zbiorowości. Ponadto sztywno narzucone ramy uniemożliwiają wyartykułowanie realnie odczuwanej identyfikacji, która może mieć znacznie bardziej złożony charakter niż ten zakładany pytaniem. Szkoda także, że na etapie analizy Autor nie wykorzystał istniejącej możliwości przedstawienia zestawień wielokrotnych wyborów dokonywanych przez poszczególne osoby, oddających złożoność identyfikacyjną w obrębie podziałów tworzonych przez młodzież. Ze względu na wskazywaną przez badanych nieprzystawalność zastosowanych kategorii do tych, którymi faktycznie posługuje się młodzież (co sygnalizują uwagi w pytaniu otwartym oraz ponad 74% akceptacja dla alternatywy: „W mojej klasie i szkole są jakieś podziały, ale są one raczej naturalne, nie mają natomiast takich nazw, jak te podane we wcześniejszym pytaniu”), trafniejszym

rozwiązaniem byłaby szersza konsultacja narzędzia, w środowisku młodzieży przed rozpoczęciem badań, bądź zastosowanie technik jakościowych. Nie znajduję także podstaw do interpretowania częstości wyboru poszczególnych kategorii (respondent jest zobligowany do ustosunkowania się do każdej z nich) jako stopniowalnych i tworzenia „rankingu autoafiliacji” (s. 568 – 611). Błędem jest także interpretowanie danych dotyczących wyłącznie deklaracji przypisania do poszczególnych kategorii jako wyrażających stosunek do nich i zawierających ich ocenę (s. 603). Podobnie problematyczna jest konstrukcja i interpretacja pytania o przynależność do wskazanych w kafeterii subkultur. Formuła pytania nie pozwala dotrzeć do bardziej subtelnych oddziaływań subkultur na wybory młodzieży, pomijających konieczność przynależności, a wynikających z identyfikowania się, sympatyzowania, aspirowania, ale też czerpania inspiracji z wielu subkultur, płynnego żonglowania wieloma kodami kulturowymi zaczerpniętymi z różnych subkultur, bez wyraźnego opowiadania się wyłącznie za jedną z nich (a to ogranicza jednokrotny wybór). Z kolei dobór do kafeterii rodzajów subkultur, co oczywiście wobec wielości możliwych alternatyw nie jest łatwym zadaniem (Autor nie podaje przy tym źródeł w oparciu, o które dokonał wyboru), nie pozwala znacznej części osób deklarujących przynależność na zakwalifikowanie się, o czym świadczy fakt, że wybór alternatywy „Inne, niewymienione subkultury” jest drugi pod względem częstości. Na etapie formułowania wniosku nie znajduję także uzasadnienia dla utożsamiania subkultury nazwanej „Kibice klubów sportowych” wyłącznie z kibicami piłkarskimi i kulturą kibolską, ani wystarczających podstaw do wysuwania wniosku o braku potrzeby buntu młodzieży wobec dorosłych i tym samym sensu funkcjonowania subkultur jako takich (s. 548).

Konstrukcja narzędzia i dość pobieżne traktowanie niektórych kwestii np. zagadnienia przemocy w szkole (pojawia się ono w formie ustosunkowania się do jednego twierdzenia dotyczącego doświadczania przemocy i ośmieszenia w związku z zajmowaną pozycją wśród rówieśników), sprzyja także nadinterpretacjom. Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że częste (68,8%) budowanie wizerunku w klasie w oparciu o wprowadzenie dobrej atmosfery jest zaskakującym wnioskiem „w kontekście częstych doniesień medialnych o gnębieniu i przemocy wśród uczniów. Dane empiryczne w uzyskane w tym badaniu tego nie potwierdzają” (s.405). Wprowadzenie dobrej atmosfery nie wyklucza i nie świadczy o braku przemocy. Przemoc w szkole jest faktem potwierdzonym badaniami naukowymi, a uzyskany w badaniach rozkład odpowiedzi może mieć związek z warunkami realizacji badań (obecność badacza i rówieśników nie sprzyja otwartości odpowiedzi). W innym miejscu (s. 228) deklarowane przez część badanych dążenie do zajmowania wyższych pozycji niż rodzice jest traktowane, w mojej opinii nieuprawnienie, jako równoznaczne z przyjmowaniem przez młodzież kapitalizmu i

nierówności społecznych za naturalne (badanie nie uwzględnia opinii na ten temat). Deklaracja o istotności dla badanych opinii formułowanych przez grupy przynależności (s. 276) nie może wskazywać na silną tożsamość grupową (choć w pewnych warunkach może świadczyć o poczuciu przynależności grupowej jednostki) i być przesłanką do traktowania jej jako wyrazu solidarności grupowej.

Przechodząc do oceny ustaleń badawczych i ich wkładu w rozwój dyscypliny stwierdzam, że próba kompleksowego ujęcia zagadnienia strukturyzacji w odniesieniu do młodzieży, wykraczającego poza analizy mikrostrukturalne jest poznawczo oryginalną i inspirującą propozycją. Jednakże analiza uzyskanego materiału dostarcza przede wszystkim wyników potwierdzających to, co w socjologii już wiemy o specyfice młodzieżowej strukturyzacji i jej uwarunkowaniach. Aspiracje do zajmowania wyższej pozycji społecznej, wykonywania zawodu cieszącego się wyższym prestiżem niż zawód rodziców, to stała deklaracja obserwowana szczególnie wśród osób wywodzących się ze środowisk o niższym statusie społecznym. Raporty z badań nad młodzieżą (przykładowo Młodzi 2020) wskazują, wagę jaką przywiązują młodzi do możliwości uzyskiwania i realizacji podmiotowości, co jest jednym z powodów, dla których chcą wybierać (i w części wybierają) bardziej elastyczne formy zatrudnienia. Dla społecznej młodzieży istotne jest zachowanie równowagi między pracą a życiem prywatnym (work-life balans), tym samym nie zaskakuje niska popularność pracy korporacyjnej, kojarzonej z „kulturą zapierodlu” (grind culture), której młodzi nie chcą być uczestnikami. Nie jest także zaskakujący wybór przyjaźni, miłości i dobrych relacji jako najważniejszych wartości, ich umiejscowienie na szczycie hierarchii wartości od lat (jak wynika m.in. z badań regularnie prowadzonych przez CBOS) cechuje tak młodzież, jak i dorosłych. Ponadto można je także (podobnie jak kształcenie się, trening) traktować w kategoriach zasobów kapitałowych, choć Habilitant szerzej nie rozwija koncepcji kapitału, koncentrując się przede wszystkim na zasobach materialnych. Z ostrożnością traktuję wniosek (nr 4) o mniejszym znaczeniu wartości materialnych, pieniędzy i dóbr materialnych w budowaniu swojego statusu, zważywszy na deklaracyjny charakter odpowiedzi. W mojej opinii ów wpływ dokonuje się także w sposób mniej uświadamiany i dostrzegany przez młodzież, z wykorzystaniem kapitału ekonomicznego rodziców, w formie choćby możliwości rozwijania określonego typu zainteresowań, w sposobach spędzania czasu wolnego i wakacji, dostępu do dóbr kulturowych czy rynku korepetycji, które także pozycjonują młodzież w gronie rówieśników. Potwierdza się także skłonność młodzieży do zajmowania środkowych, „bezpiecznych” pozycji w strukturze klas szkolnych, badania nie pozwalają jednak dotrzeć do

mechanizmów i uwarunkowań takich wyborów. Do pozostałych wniosków ustosunkowałam się na wcześniejszym etapie recenzji.

Ustalenia te, są oczywiście cenne pozwalają choćby w zestawieniu z wynikami innych badań na rozpoznanie zmian w podejmowaniu decyzji i dokonywaniu wyborów, same zaś badania wpisują się w postulat zachowywania ciągłości tematyki badawczej, wymagający pewnej powtarzalności. Zgadzam się także, że badania nad prestrukturyzacją są inspirującą podstawą do prowadzenia dalszych badań nad implementacją młodzieżowych podziałów do osiągania, zajmowania pozycji w strukturze społecznej w dorosłości. Tym niemniej jednak ustalenia poczynione w tej pracy nie poszerzają wiedzy na temat współczesnej specyfiki młodzieżowej stratyfikacji, nie oddają jej procesualnego i autokreacyjnego charakteru. Praca nie zawiera także nowatorskiej propozycji podejścia badawczego do przedmiotowego zagadnienia.

Konkludując monografia w mojej opinii nie stanowi znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny nauki socjologiczne i nie spełnia ustawowych wymogów stawianych książkom habilitacyjnym.

Konkluzja

Zgodnie z zapisami w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 roku „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”, stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która po pierwsze posiada stopień doktora, po drugie posiada w dorobku osiągnięcia naukowe, stanowiące znaczący wkład w rozwój danej dyscypliny i po trzecie wykazuje się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

W mojej opinii dr Marcin Choczyński spełnia pierwszy z wymogów, **nie spełnia** drugiego z wymogów, z powodów wskazanych w recenzji i uznaję, że spełnia trzeci z wymogów.

Oznacza to, że konkluzja recenzji jest **negatywna**, tym samym nie wnoszę do Komisji Habilitacyjnej o dopuszczenie Kandydata do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Elżbieta Marciszewska

